

Marcin Gomółka¹

Łuków

gomolkam@gmail.com

Najazdy na ziemię łukowską w XIII w. w świetle średniowiecznych źródeł pisanych

Invasions of the Łuków region in the 13th century in the light of medieval written sources

SUMMARY

This text will address the invasions of the Łuków land by external enemies in the 13th century. Several such invasions occurred, with both plundering and political motives. The initial section of the text highlights the probable passage of the Mongols through the Łuków region during their attack on Poland in 1241. It then discusses the course of the invasion by Prussians, Lithuanians, and Yotvingians in 1244, combined with the attack of Ruthenian troops on Lublin. The remainder of the article addresses the events of 1246, when Konrad of Masovia organized his final expedition against Kraków. He was supported by Lithuanians, who may have devastated the Łuków region. Another Lithuanian attack took place in 1273, and its timing was not coincidental, as it coincided with the suppression of a rebellion by Kraków's nobles and clergy by Duke Bolesław V the Chaste. The final section of the text contains a summary, summarizing the most important research findings.

Keywords: Łuków, Łuków land, invasions, Mongols, Prussians, Yotvingians, Lithuanians, Ruthenians.

STRESZCZENIE

Niniejszy tekst będzie dotyczył najazdów wrogów zewnętrznych na teren ziemi łukowskiej w XIII w. Najazdów takich było kilka i miały one tło zarówno rabunkowe, jak i polityczne. W początkowej partii tekstu zwrócono uwagę na przypuszczalny przemarsz przez ten teren

¹ ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7900-7461>.

Mongołów podczas ich uderzenia na Polskę w 1241 r. Następnie omówiono przebieg najazdu Prusów, Litwinów i Jaćwingów w 1244 r., połączonego z napadem oddziałów ruskich na Lublin. Dalsza część artykułu dotyczyła wypadków z 1246 r., kiedy to swoją ostatnią wyprawę na Kraków zorganizował Konrad Mazowiecki. Posiłowali go Litwini, którzy mogli spustoszyć terytorium ziemi łukowskiej. Kolejny atak litewski miał miejsce w 1273 r., a jego termin nie był przypadkowy, skorelowany z tłumieniem buntu krakowskich możnych i duchowieństwa przez księcia Bolesława V Wstydliwego. W końcowej partii tekstu zawarto podsumowanie, będące zestawieniem najważniejszych wniosków badawczych.

Słowa kluczowe: Łuków, ziemia łukowska, najazdy, Mongołowie, Prusowie, Jaćwingowie, Litwini, Rusini.

Wstęp

W XIII w. wchodząca w skład prowincji sandomierskiej (część składowa Małopolski) ziemia łukowska stanowiła najdalej wysunięty w kierunku północno-wschodnim fragment tego obszaru, pełniąc rolę bufora przed najazdami wrogów zewnętrznych. Mowa tutaj o Mongołach, Prusach, Litwinach, Jaćwingach, a także chrześcijańskich (schizmatycznych) Rusinach. Celem niniejszego szkicu będzie z jednej strony prezentacja wspomnianych najazdów w świetle przebadanego materiału źródłowego, z drugiej zaś zwrócenie uwagi na skutki wspomnianych działań dla dalszego rozwoju ziemi łukowskiej.

Przypuszczalny atak Mongołów w 1241 r.

Wśród badaczy-regionalistów piszących o historii Łukowa upowszechnił się pogląd, jakoby ziemia łukowska została spustoszona przez najazd Mongołów w 1241 r.² Najeźdźcy mieli spalić w Łukowskim wiele osiedli, a ich mieszkańców wymordować bądź wziąć w jasyr³. Czy tak faktycznie było? Gwoli ścisłości warto zauważyć, że żadne źródło poświęcone najazdowi mongolskiemu z 1241 r. nie wspomina o przejściu wojsk mongolskich przez ziemię łukowską⁴.

² J. S. Majewski, *Łuków miasto powiatowe w województwie lubelskim*, Łuków 1930, s. 9; R. Orłowski, J. R. Szaflik, *Dzieje miasta Łukowa*, Lublin 1962, s. 10; K. Więch, *Na pograniczu trzech dzielnic. Z dziejów Ziemi Łukowskiej i Steżyckiej*, Wola Okrzejska 2017, s. 10; H. Mierzwiński, *Problem osadnictwa mazowiecko-podlaskiego w pierwszych wiekach państwowości polskiej na przykładzie Kocka*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. 8, 1976, s. 17; Idem, *Dzieje Kocka do roku 1939*, Warszawa 1990, s. 27; K. Jastrzębska, *Dzieje zaścianka szlacheckiego Jastrzębie*, Siedlce 2003, s. 25.

³ K. Więch, *Na pograniczu...*, s. 10-11.

⁴ *Rocznik kapituły krakowskiej*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, *Monumenta Poloniae Historica* (dalej MPH), *Nova Series* (dalej: NS), t. 5, Warszawa 1978, s. 79; *Rocznik krótki*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa,

W kampanii 1241 r. głównym celem Mongołów stało się państwo węgierskie – z jednej strony dobry punkt wypadowy do ataku na zachodnią i południową Europę, z drugiej zaś rezerwuuar paszy dla koni. Warto też wspomnieć, że w 1238 r. król Bela IV udzielił azylu pokonanym przez armię mongolską Polowcom. Mimo powtarzających się apeli nie zaprzestał przyjmowania zbiegów, których na terytorium węgierskim osiadło ostatecznie około 40 tys. Z tych też względów Mongołowie podjęli decyzję o uderzeniu na Węgry. Na Polskę natomiast zamierzano przeprowadzić atak pomocniczy, uniemożliwiając tym samym udzielenie wsparcia Beli IV⁵.

Kwestią o pierwszorzędym znaczeniu w kontekście hipotetycznego pobytu Mongołów na ziemi łukowskiej w 1241 r. jest rekonstrukcja trasy przemarszu wrogiej armii. Najeźdźcy uderzyli z rejonu Włodzimierza Wołyńskiego, opanowali Sandomierz⁶, a następnie przez Wiślicę i Skarbimierz (Skalbmierz) ruszyli na Kraków. Po wycofaniu się z ziemi krakowskiej podeszli pod Połaniec i Zawichost, a w dalszej kolejności Sieciechów nad Wisłą. Przez kilka dni ukrywali się w lasach, kierując się następnie na Lublin i Ruś⁷. W historiografii działania te określane są jako druga faza najazdu i należy je datować na luty 1241 r.⁸

MPH, NS, t. 5, Warszawa 1978, s. 241; *Rocznik kapituły poznańskiej*, wyd. B. Kürbis, MPH, NS, t. 6, Warszawa 1962, s. 5-6; *Rocznik poznański II*, wyd. B. Kürbis, MPH, NS, t. 6, Warszawa 1962, s. 137; *Rocznik Traski*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872, s. 838; *Rocznik Sędziwoja*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872, s. 877; *Rocznik małopolski*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 166-167; *Rocznik śląski kompilowany 965-1279*, wyd. M. Błażowski, MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 678-679; *Rocznik wrocławski dawny 1238-1308 i Rocznik magistratu wrocławskiego 1149-1491*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 681, 688; *Rocznik grysowski większy*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 696; *Rocznik lubiński*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 707; *Rocznik górnośląski 1071-1290*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 715; *Rocznik miechowski*, wyd. Z. Budkowa, „*Studia Źródłoznawcze*” 5, 1960, s. 123; *Rocznik świętokrzyski*, wyd. A. Rutkowska-Płachcińska, MPH NS, t. 12, Kraków 1996, s. 36-37; *Kronika wielkopolska*, wyd. B. Kürbis, MPH, NS, t. 8, Warszawa 1970, s. 87-88; *Kronika Polska*, wyd. L. Ćwikliński, MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 651; *Kronika książąt polskich*, wyd. Z. Węclewski, MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 489; J. Długosz, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, liber VII et VIII, wyd. D. Turkowska, M. Kowalczyk, red. Z. Budkowa i inni, Varsaviae 1975, s. 11-26.

⁵ W. Zatorski, *Pierwszy najazd Mongołów na Polskę w roku 1240-1241*, „*Przegląd Historyczno-Wojakowski*”, t. 9, 1937, s. 196; G. Labuda, *Wojna z Tatarami w roku 1241*, „*Przegląd Historyczny*”, t. 50, z. 2, 1959, s. 202-203; J. Maroń, *Legnica 1241*, Warszawa 1996, s. 89; T. Jasiński, *Strategia i taktyka wojsk polskich i mongolskich pod Legnicą w świetle nowo odczytanych zapisów Jana Długosza*, [w:] *Bitwa legnicka. Historia i tradycja*, red. W. Korta, Wrocław-Warszawa 1994, s. 105; K. Bojko, *Polska a imperium mongolskie oraz Złota Orda w latach 1241-1502*, „*Perspektywy Kultury*”, t. 4, 2020, s. 175.

⁶ K. Bojko, *Polska a imperium...*, s. 176.

⁷ G. Labuda, *Wojna z Tatarami...*, s. 205.

⁸ Pierwsza faza nastąpiła w styczniu 1241 r. i miała znaczenie typowo zwiadowcze. Mongołowie wkroczyli na ziemię sandomierską, opanowali Lublin oraz Zawichost, zatrzymując się dopiero pod Raciborzem, skąd odeszli 16 stycznia – por. W. Zatorski, *Pierwszy najazd...*, s. 199, J. Maroń, *Legnica...*, s. 90-91.

Nieco inaczej trasę przemarszu Mongołów interpretował Stefan Krakowski. Badacz ten odrzucał przekaz Jana Długosza, który wspominał o pobycie wrogich wojsk w Sieciechowie⁹. Zdaniem S. Krakowskiego wojownicy z Azji po tym, jak znaleźli się pod Zawichostem, skierowali się nie w kierunku Sieciechowa, ale w stronę położonego 15 kilometrów na północ od Zawichostu Świeciechowa¹⁰. Przypuszczenie to zakwestionował Gerard Labuda, w pełni aprobuując informację zawartą u J. Długosza i podkreślając, że tego rodzaju ruch nie miałby większego uzasadnienia, w odróżnieniu od marszu na Sieciechów, Lublin i bezpośrednio w stronę granicy ruskiej¹¹.

Wydaje się, że rację należy przyznać G. Labudzie. Mongołowie wycofując się spod Skalbmierza, na Połaniec i Zawichost nie mieli innej możliwości powrotu na Ruś niż przez Sieciechów, Lublin, Chełm, Uchanie, Uściług i Włodzimierz¹². Marsz na północ od Zawichostu nie przybliżałby ich, lecz oddalał od granicy ruskiej. Z tych też względów wydaje się raczej mało prawdopodobne, aby mogli znaleźć się w Świeciechowie. Czy zatem przechodząc przez Sieciechów i okolice tej miejscowości Mongołowie mogli otrzeć się o ziemię łukowską? Nie jest to do końca wykluczone, choć, jak już wcześniej stwierdzono, pobytu wojsk Ordu czy Bajdara na Łukowszczyźnie nie poświadczają żadne źródła dotyczące średniowiecznych dziejów tego obszaru. Być może od zmierzających w stronę Lublina sił głównych odłączyły się 2-3 podjazdy, grabiąc rejon Kocka czy Łukowa, ale przypuszczenia tego nie sposób zweryfikować w oparciu o materiał źródłowy. Zatem w lutym 1241 r. armia mongolska nie pustoszyła ziemi łukowskiej.

Trzecia, ostatnia faza najazdu przypadła na marzec i kwiecień 1241 r., w najmniejszym nawet stopniu nie dotycząc ziemi łukowskiej. Gwoli ścisłości wypada tylko zauważyć, że napastnicy wtargnęli w okolice Sandomierza zajmując następnie Kraków i docierając przez ziemię łączycko-sieradzką i Kujawy na Śląsk¹³. Tam 9 kwietnia w starciu pod Legnicą rozbili siły chrześcijan¹⁴, udając się następnie w kierunku Opola, Brzegu i Oławy¹⁵. Oznaczało to zakończenie kampanii w Polsce.

⁹ J. Długosz, *Annales seu...*, lib. VII, s. 13.

¹⁰ S. Krakowski, *Polska w walce z najazdami tatarskimi w XIII w.*, Warszawa 1956, s. 133.

¹¹ G. Labuda, *Wojna z Tatarami...*, s. 205; por. przypis 65, s. 205.

¹² T. Dunin-Wąsowicz, *Sandomierska sieć drożna*, [w:] *Drogami średniowiecznej Polski. Studia z dziejów osadnictwa i kultury*, w: Eadem, Warszawa 2011, mapa na s. 191.

¹³ G. Labuda, *Wojna z Tatarami...*, s. 209-210.

¹⁴ E. Burzyński, *Templariusze w walce z najazdem mongolskim na Polskę w 1241 roku*, „Słupskie Studia Historyczne”, t. 2012, s. 57.

¹⁵ J. Maroń, *Koczownicy i rycerze. Najazd Mongołów na Polskę w 1241 roku na tle sztuki wojennej Europy XII i XIII w.*, Wodzisław Śląski 2011, s. 111-112.

Trudno zatem przypuszczać, aby ziemia łukowska znalazła się na trasie przemarszu wojsk mongolskich pomiędzy styczniem a marcem 1241 r. Ewentualnego spustoszenia Łukowszczyzny nie potwierdzają żadne dotyczące inwazji Mongołów źródła. Tym samym pogląd o wtargnięciu potomków Czyn-gis-chana w Łukowskie zimą i wczesną wiosną 1241 r. jest mitem historycznym, nie mającym odbicia w rzeczywistości. Niestety jest on bezkrytycznie powielany w wielu opracowaniach dotyczących historii Łukowa w średnio-wieczu.

Najazd z 1244 r.

Pod 1244 r. pojawiają się pierwsze wzmianki źródłowe dotyczące najazdu na ziemię łukowską wrogów zewnętrznych. W *Roczniku kapitulnym krakowskim* czytamy o złupieniu Lublina przez wojowników pruskich¹⁶, co niemal dosłownie powtórzył *Rocznik krótki*¹⁷. Z kolei w *Roczniku Traski*¹⁸ i należącym do tej samej rodziny źródeł *Roczniku małopolskim* zauważamy informacje o spustoszeniu przez Prusów Łukowa, Lublina i Sieciechowa¹⁹. Krótka zapiska widnieje w *Roczniku świętokrzyskim*, wskazującym jako napastników Rusinów²⁰. Jak zaznaczył J. Długosz Litwini, Prusowie oraz Jaćwingowie najechali ziemię lubelską, sieciechowską i łukowską²¹. Warto też – jeśli mówimy o najeździe Rusinów odwołać się do źródeł ruskich, a konkretnie *Kroniki halicko-wołyńskiej*. Donosiła ona o wkroczeniu na ziemię lubelską księcia halicko-włodzimierskiego Daniela I Romanowicza. Jego młodszy brat Wasylko znalazł się aż pod Zawichostem. Nie udało mu się jednak sforsować Wisły, gdyż rzeka mocno weszła na skutek wiosennych roztopów. Wraz z łupami powrócił zatem na Ruś. Akcja Daniela i Wasylka spowodowała odwetową wyprawę rycerstwa małopolskiego na ziemię chełmską. Spustoszeniu uległy m.in. tereny położone wokół Andrzejowa. W efekcie Daniel i Wasylko znów wkroczyli na teren Lubelszczyzny, podchodząc pod stolicę tej ziemi i rozpoczynając jej oblężenie.

¹⁶ *Pruteni per diversos insultus Lublin devastant; Rocznik kapitulny krakowski...*, s. 80.

¹⁷ *Pruteni per diversos insultus Lublin devastant et succendunt; Rocznik krótki...*, s. 241.

¹⁸ *Prutheni per frequentes insultus Lucow, et Lublin et Secechow devastant; Rocznik Traski...*, s. 838.

¹⁹ *Prutheni per frequentes insultus Lucow, et Lublin et Secechow devastaverunt; Rocznik małopolski...*, s. 167.

²⁰ *Ruteni per diversos insultus Lublin et totum territorium devastant; Rocznik świętokrzyski...*, s. 39.

²¹ *Lithuanos, Pruthenos et Iacwingos...*, terram Lublinensem, Szczechowiensem et Lukowiensem; J. Długosz, *Annales seu...*, lib. VII, s. 46, por. A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór Dziejów Polskich Jana Długosza*, Kraków 1887, s. 263.

Ostatecznie napastnicy nie opanowali miasta, zadowolając się jedynie odebraniem przysięgi wierności. Odwrót był wypadkową zagrożenia Halicza ze strony wojsk węgierskich²².

Zatem – jak czytamy w źródłach – w 1244 r. ziemia łukowska stała się obiektem ataku Prusów, Litwinów, Jaćwingów oraz być może Rusinów. Analizując okoliczności najazdu warto byłoby zastanowić się nad faktem, czy miał on charakter jednorazowy czy może napastnicy atakowali dwukrotnie w pewnych odstępach czasowych. Według Grzegorza Białuńskiego w 1244 r. doszło do dwóch najazdów. Wojownicy pruscy pojawili się w okolicach Lublina, Sieciechowa oraz Łukowa, Rusini natomiast znaleźli się na ziemi lubelskiej, wkraczając od strony Podgórza i dorzecza Sanu. Przemawia za tym z jednej strony całkowicie różny teren wypraw²³, z drugiej natomiast zapis w źródłach małopolskich relacjonujących wypadki z 1244 r.²⁴

Przypuszczenia G. Białuńskiego oraz ich argumentacja spotkały się z akceptacją Agnieszki Teterycz-Puzio²⁵. Innego zdania był natomiast Zdzisław Szambelan, podkreślając, że Łuków oraz Sieciechów stały się obiektem ataku jedynie oddziałów ruskich. Badacz ten uznał pobyt Prusów na terenie ziemi łukowskiej za niemożliwy²⁶.

Wydaje się jednak, że zdecydowanie bliższa prawdy jest interpretacja G. Białuńskiego. Mianowicie źródła relacjonujące wypadki z 1244 r. jednoznacznie podkreślają, że Rusini zaatakowali tylko ziemię lubelską, nic nie wspominając natomiast, aby uderzyli na Łukowszczyznę bądź ziemię sieciechowską. Tego rodzaju informacje zawarto zarówno w *Roczniku świętokrzyskim*, jak

²² Галицко-Волынская хроника (Хроника Романовичей), wyd. D. Dąbrowski, A. Jusupović, MPH, NS, t. 16, Kraków-Warszawa 2017, s. 260-262.

²³ G. Białuński, *Studia z dziejów plemion pruskich i jaćwieskich*, Olsztyn 1999, s. 91-92.

²⁴ W zapisie dodano literę P do słowa *Rutheni*, co w konsekwencji doprowadziło do pojawienia się formy *Prutheni*. Opierając się na tej zmienionej formie można domniemywać, że to Prusowie, nie zaś Rusini najechali ziemię łukowską i sąsiednie tereny w 1244 r. Jest to także przesłanka wskazująca na dwa, a nie jeden najazd w 1244 r. Przekazy relacjonujące wypadki z 1244 r. (*Rocznik Traski* i *Rocznik małopolski*; *Rocznik kapitulny krakowski* i *Rocznik krótki*) posiadały zapewne wspólną podstawę źródłową, która zawierała zapis *Prutheni*, a nie *Rutheni*. Z kolei w informującym o najeździe Rusinów *Roczniku świętokrzyskim* mamy kilka nowych informacji, które nie występują w rocznikach powstałych w Małopolsce. Jako przykład można podać choćby budowę przez Rusinów wieży w Lublinie. Twórca tegoż źródła połączył wzmianki o najeździe Prusów i Rusinów, zmieniając następnie formę z *Prutheni* na *Rutheni*; G. Białuński, *Studia z dziejów...*, s. 92.

²⁵ A. Teterycz-Puzio, *Przyczyny i cele najazdów litewskich na ziemię sandomierską w XIII w.*, „Rocznik Lubelski”, t. 35, 2009, s. 11.

²⁶ Zdaniem Zdzisława Szambelana źródła, które informują o najeździe Rusinów i Prusów zawierają niemal identyczne informacje. Możliwa zatem była pomyłka kopisty i umieszczenie w przekazie formy *Prutheni*, zamiast *Rutheni*; Z. Szambelan, *Najazdy ruskie na ziemię sandomierską w XIII w.*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica”, t. 36, 1989, s. 17, przypis nr 56.

i *Kronice halicko-wołyńskiej*. Co istotne, Z. Szambelan nie podał na poparcie swej tezy żadnych źródeł, zaznaczając tylko, że złupienie Łukowa i Sieciechowa było możliwe przez oddziały ruskie²⁷. To zdecydowanie za mało, aby na tej podstawie budować jakąś szerszą narrację historyczną. Za słusznością stwierdzeń G. Białuńskiego przemawia też różny teren najazdów Prusów i Rusinów, a także sposób zredagowania zapisu w rocznikach powstałych w Małopolsce (dopisanie litery P do słowa *Rutheni*, pojawienie się formy *Prutheni*). Tym samym należy przyjąć, że w 1244 r. miały miejsce dwa najazdy, tj. pruski i ruski. Napastnicy spustoszyli ziemię lubelską, sieciechowską oraz łukowską, przy czym ta ostatnia ucierpiała wskutek rabunków dokonywanych przez Prusów.

Zastanowienia i rozpatrzenia wymagają przyczyny najazdu z 1244 r. Jedną z nich, w zasadzie najważniejszą, wyszczególnił J. Długosz. Otóż zdaniem kanonika krakowskiego winę za całą sytuację ponosił Konrad I Mazowiecki, dążący do rewanżu na Bolesławie V Wstydliwym za klęskę poniesioną pod Suchodołem w maju 1243 r. Porażka ta, oznaczająca koniec marzeń Konrada o rządach w Krakowie, spowodowała, że nakłonił on Litwinów, Jaćwingów i Prusów do zaatakowania ziemi lubelskiej. Z przedstawionego przez kronikarza opisu dowiadujemy się, że napastnicy splądrowali Lubelszczyznę aż po Wisłę, paląc kościoły, rabując bydło, dobra materialne oraz uprowadzając jeńców. Ich niszczycielskiemu pochodowi nie oparły się także Łuków oraz Sieciechów²⁸.

Przekaz J. Długosza wymaga jednak sprostowania. Kronikarz połączył dwa najazdy. Pierwszy – przeprowadzony przez Konrada Mazowieckiego na ziemię sandomierską, drugi – dokonany przez halicko-włodzimierskich Romanowiczów na teren Lubelszczyzny²⁹. Niewykluczone, że księcia mazowieckiego posiłkowały oddziały pogańskich Prusów, Jaćwingów oraz Litwinów³⁰.

Konrad Mazowiecki dążył do realizacji dwóch celów: opanowania Krakowa – jako spadkobierca zamordowanego w Gąsawie w 1227 r. brata Leszka Białego, oraz zdobycia dominującej pozycji wśród książąt dzielnicowych. Ten tzw. plan południowy Konrad usiłował wdrożyć od końca trzeciej dekady XIII w. urządzając wyprawy na stolicę Małopolski³¹. Te organizowane z dużym

²⁷ Z. Szambelan, *Najazdy ruskie...*, s. 17.

²⁸ J. Długosz, *Annales seu...*, lib. VII, s. 46.

²⁹ A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór...*, s. 263.

³⁰ G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. 1, Poznań 1998, s. 37.

³¹ A. Teterycz-Puzio, *Postawa przedstawicieli elity mazowieckiej i małopolskiej wobec polityki Konrada Mazowieckiego*, „Śląskie Studia Historyczne”, t. 10, 2003, s. 20; B. Włodarski, *Polityczne plany Konrada I księcia mazowieckiego*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 76, 1971, s. 27.

rozmachem przedsięwzięcia kończyły się niepowodzeniem. Dopiero w 1241 r., na skutek śmierci pod Legnicą księcia śląskiego Henryka II Pobożnego, brat Leszka Białego zajął Kraków³². Nie potrafił jednak porozumieć się z możnowładztwem i został wygnany z Małopolski po klęsce pod Suchodołem w maju 1243 r. Oznaczało to ostateczne fiasko forsowanych od wielu lat politycznych planów księcia³³.

Ekspansywna polityka, jaką Konrad Mazowiecki prowadził w stosunku do Krakowa, wymagała posiadania sojuszników. Tym właśnie należy tłumaczyć duże zaangażowanie księcia na flance wschodniej i alians z władcą Halicza i Włodzimierza Danielem Romanowiczem³⁴. Sojusz funkcjonował na zasadzie symbiozy. Daniel wspierał Konrada w jego walce o Kraków, Konrad z kolei stanowił przeciwwagę na kierunku halickim dla wrogiego Romanowiczom państwa węgierskiego³⁵.

Po starciu pod Suchodołem Konrad Mazowiecki zaatakował dobra swego przeciwnika politycznego biskupa krakowskiego Prandoty³⁶. Za czyn ten duchowny ekskomunikował księcia, co potwierdził arcybiskup gnieźnieński Pełka³⁷. Konrad nie przestraszył się jednak klątwy, podejmując wiosną 1244 r. kolejny najazd na posiadłości biskupa i pustosząc Kielce³⁸. Wypadki te mają bardzo ważne znaczenie, gdyż pozwalają wyjaśnić, skąd i w jaki sposób Konrad rekrutował wojska biorące udział w organizowanych przez niego wyprawach. Wspomina o tym *Kronika wielkopolska* podkreślając, że książę z Mazowsza często wykorzystywał do walki z Bolesławem Wstydlwym najemnych Jaćwingów, Prusów, Litwinów, Żmudzinów i bliżej nieznanymi Skowitów. Dokonywali oni grabieży w księstwach krakowskim i sandomierskim, mieli również uderzyć w 1244 r. na Kielce oraz przyległe miejscowości. Zdaniem autora *Kroniki wielkopolskiej*, Konrad posiadał skarb, dzięki któremu mógł sobie pozwolić na wynajęcie i sowite opłacanie pogańskich wojowników³⁹. Wydaje się, że książę ten werbował najemników wśród pogan od początku lat 30. XIII

³² Ojciec poległego księcia Henryk I Brodaty był od 1232 r. opiekunem syna Leszka Białego, małoletniego Bolesława V Wstydlwego.

³³ A. Teterycz-Puzio, *Na rozstajnych drogach. Mazowsze a Małopolska w latach 1138-1313*, Słupsk 2012, s. 208; H. Samsonowicz, *Konrad Mazowiecki (1187/1188 – 31VIII 1247)*, Kraków 2008, s. 84.

³⁴ H. Samsonowicz, *Konrad Mazowiecki...*, s. 69.

³⁵ A. Teterycz-Puzio, *Książęta mazowieccy wobec państwa litewskiego w XIII wieku – walka czy współpraca? „Zapiski Historyczne”*, t. 75, z. 1, 2010, s. 9.

³⁶ A. Teterycz-Puzio, *Przyczyny i cele...*, s. 10; H. Samsonowicz, *Konrad Mazowiecki...*, s. 84.

³⁷ *Kronika wielkopolska...*, s. 89; J. Długosz, *Annales seu...*, lib. VII, s. 46-47.

³⁸ *Kronika wielkopolska...*, s. 83; Pod właściwą datą, tj. rokiem 1244, wydarzenie to umieszcza *Rocznik kapitulny krakowski...*, s. 80.

³⁹ *Kronika wielkopolska...*, s. 83.

w. Świadczy o tym wzmianka w bulli papieża Grzegorza IX pochodzącej z 27 lutego 1233 r. Dokument wspominał o posługiwaniu się przez książąt polskich Saracenami, Rusinami oraz innymi nieprzyjaciółmi wiary katolickiej w prowadzonych walkach wewnętrznych⁴⁰.

Jakie czynniki przemawiałyby natomiast za atakiem plemion bałtyjskich na Łuków, Sieciechów i Sandomierz w 1244 r.? Zdaje się to potwierdzać zapiska w *Roczniku kapitulnym krakowskim* mówiąca o spustoszeniu przez Konrada Mazowieckiego Kielc w 1244 r.⁴¹, jak również wzmianka zawarta w *Kronice wielkopolskiej* donosząca o dokonanych przez Bałtów grabieżach w tym właśnie mieście, jak i na terenach przyległych⁴². Prusowie i Jaćwingowie mogli wkroczyć do ziemi łukowskiej, następnie pustoszyć rejon Sieciechowa, a następnie przez Zawichost i Sandomierz ruszyć w kierunku Kielc⁴³.

Czy wśród najemników grabiących w 1244 r. terytorium sandomierskie oraz wspierających Konrada Mazowieckiego we wcześniejszych wyprawach na Kraków znajdowali się także Litwini? Według Grzegorza Błaszczyka ich uczestnictwa nie sposób wykluczyć, choć stuprocentowej pewności w tym względzie nie posiadamy⁴⁴. Zdaniem A. Teterycz-Puzio Polska była na tyle osłabiona najazdem mongolskim z 1241, że Litwini nie widzieli większego zagrożenia z jej strony i w związku z tym mogli nie wykazywać większego zainteresowania najazdem⁴⁵.

Podsumowując dotychczasowe rozważania należy stwierdzić, że w 1244 r. terytorium sandomierskie ucierpiało w wyniku najazdu Prusów oraz Jaćwingów. Możliwe, że wśród napastników znajdowali się także Litwini. Napastnicy spustoszyli ziemię łukowską, tereny wokół Sieciechowa i Sandomierza, docierając aż do Kielc. Lublin natomiast i południowa część ziemi lubelskiej stały się obiektem ataku księcia halicko-włodzimierskiego Daniela Romanowicza, którego wspierał brat Wasylko. Obie wyprawy – na Lubelszczyznę i ziemię sandomierską – zorganizował Konrad Mazowiecki walczący o odzyskanie Krakowa po klęsce poniesionej pod Suchodołem w maju 1243 r. Do walk przeciwko Bolesławowi Wstydliwemu wykorzystywał książę Mazowsza najemnych pogan, a więc Jaćwingów, Prusów, Litwinów i Żmudzi-

⁴⁰ *Verum etiam in eorum succursum Saracenos, Rutenos et alios catholice fidei advocant inimicos*; G. Białuński, *Studia z dziejów...*, s. 90 – na podstawie *Schlessisches Urkundenbuch*, hrsg. W. Irgang, H. Appelt, J. J. Menzel, Bd. 2, nr 29, Köln 1977.

⁴¹ *Rocznik kapituły krakowskiej...*, s. 80.

⁴² *Kronika wielkopolska...*, s. 83.

⁴³ T. Dunin-Wąsowicz, *Drogami średniowiecznej...*, mapa, s. 191.

⁴⁴ G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków...*, t. 1, s. 37.

⁴⁵ A. Teterycz-Puzio, *Przyczyny i cele...*, s. 9-10.

nów. Ich obecność w szeregach wojsk Konrada poświadczają źródła historyczne (kronika J. Długosza, *Kronika wielkopolska*). W 1244 r. pogański atak na ziemię sandomierską został skorelowany z uderzeniem chrześcijańskich (schizmatycznych) Rusinów na Lublin. Pierwsza z wypraw prowadziła przez terytorium ziemi łukowskiej, którą najeźdźcy zapewne gruntownie spustoszyli, nie oszczędzając miejscowej ludności.

Wypadki z 1246 r.

W 1246 r. nastąpiła ostatnia wyprawa Konrada Mazowieckiego na Kraków. Korzystał z pomocy księcia opolskiego Mieszka II Otyłego oraz Litwinów⁴⁶. Siły te rozbiły pod Zaryszowem (Jaroszyńcem) wojsko Bolesława Wstydliwego⁴⁷. Starcie to zostało odnotowane w średniowiecznych źródłach historycznych, gdzie zwrócono uwagę nie tylko na samą porażkę księcia małopolskiego, ale również spustoszenie przez napastników ziemi krakowskiej i sandomierskiej⁴⁸.

Czy Konrad i wspierający go Litwini, zmierzając w kierunku Małopolski, mogli wkroczyć na ziemię łukowską? Istotna dla dalszych rozważań będzie próba umiejscowienia Zaryszowa. Autorzy polskiego tłumaczenia *Roczników* J. Długosza identyfikują Zaryszów z położonym w ziemi radomskiej Skaryszewem, jak również Jaroszyńcem – dwoma miejscowościami usytuowanymi na terenie historycznej ziemi sandomierskiej oraz krakowskiej⁴⁹. Z kolei zdaniem Jacka Laberscheka⁵⁰, Zaryszów to Jaroszów, leżący w pobliżu Żarek w powiecie myszkowskim; ewentualnie Swaryszów, nad rzeką Mierzawą⁵¹. Wspomniane hipotezy nie przekonują, gdyż, z jednej strony, nie poparto ich

⁴⁶ G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków...*, t. 1, s. 37; Co ciekawe Konrada nie wsparli Romanowicze, którzy pozostali neutralni – por. W. Nagirnyj, *Polityka zagraniczna księstw ziemi halickiej i wołyńskiej w latach 1198 (1199)-1264*, Kraków 2011, s. 243.

⁴⁷ A. Teterycz-Puzio, *Przyczyny i cele...*, s. 11; H. Samsonowicz, *Konrad Mazowiecki...*, s. 84; K. Maciaszek, *Bolesław Wstydlivy. Książę krakowski i sandomierski 1226-1279. Długie panowanie w trudnych czasach*, Kraków 2021, s. 166.

⁴⁸ *Kronika Dzierżwy*, wyd. K. Pawłowski, MPH, NS, t. 15, Kraków 2013, s. 81; *Kronika wielkopolska...*, s. 91; *Rocznik Traski...*, s. 838; *Rocznik małopolski* (kodeks Kuropatnickiego i szamotulskie), s. 168, 169; *Rocznik Sędziwoja...*, s. 871; J. Długosz, *Annales seu...*, lib. VII, s. 55-57.

⁴⁹ Por. *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, tłum. J. Mrukówna, ks. 7, przypis nr 2, Warszawa 2009, s. 67.

⁵⁰ J. Laberschek, *Z dziejów Siewierza i ziemi siewierskiej do końca XIII wieku*, [w:] *Siewierz, Czeladź, Koziegłowy: studia i materiały z dziejów Siewierza i księstwa siewierskiego*, red. F. Kiryk, Katowice 1994, s. 143.

⁵¹ Dziś województwo śląskie; obecnie województwo świętokrzyskie, powiat jędrzejowski.

racjonalnymi argumentami, z drugiej, pierwsze wzmianki na temat Jaroszowa i Swaryszowa pochodzą dopiero z XV-XVI w.⁵²

Zdecydowanie większe znamiona prawdopodobieństwa nosi domysł G. Białuńskiego, utożsamiającego Zaryszów z Zaryszynem w pobliżu Książa w ziemi krakowskiej⁵³. Za identyczną lokalizacją Zaryszowa opowiadali się Aleksander Gieysztor⁵⁴ oraz Zofia Kozłowska-Budkowa⁵⁵. Co mogłoby przemawiać za akurat takim położeniem wspomnianej miejscowości? Warto podkreślić, że w 1246 r. Bolesław Wstydlivy wystawił jedynie dwa dokumenty, oba na obszarze ziemi krakowskiej⁵⁶. Tym samym książę Krakowa i Sandomierza nie opuszczał tej dzielnicy, co oznacza, że tylko tam mógł stanąć do bitwy z Konradem Mazowieckim. Sam Konrad dążył zapewne do zajęcia miejscowości położonych jak najbliżej Krakowa, co umożliwiłoby mu uzyskanie dogodnej bazy wypadowej do ataku na Bolesława i zadanie decydującego ciosu rywalowi. Położony około 60-70 kilometrów od Krakowa Książ idealnie spełniał te warunki. Niewykluczone więc, że do spotkania rywali doszło właśnie w położonym niedaleko Książa Zaryszynie, gdzie Bolesław zastąpił drogę swemu przeciwnikowi.

Zakładając lokalizację Zaryszyna w ziemi krakowskiej warto zastanowić się i odpowiedzieć na wspomniane wcześniej pytanie. Teoretycznie pobyt Litwinów na ziemi łukowskiej w 1246 r. jest możliwy. Szlak przemarszu prowadziłby w takim przypadku z Litwy na Mazowsze (Liw) i dalej w kierunku Lublina, Zawichostu, Sandomierza, Kielc i Krakowa. Prawdopodobna była też inna trasa od Łukowa, na Kock, Sieciechów, Radom, Opatów, Sandomierz i Kraków⁵⁷. Tym samym wzmianka J. Długosza o wtargnięciu litewskiego załogoniu na ziemię sandomierską i splądrowaniu Opatowa wcale nie musi mijać się z prawdą. Wyprawę należy postrzegać jako rajzę o charakterze rabunkowym, zorientowaną na zdobycie jak największej ilości łupów.

Generalnie jednak przemarsz Litwinów przez ziemię łukowską w 1246 r. jest mocno wątpliwy. Faktu tego nie wzmiankują wprost żadne źródła, a re-

⁵² Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. II, z. 2, Wrocław 1989, s. 243; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (dalej: *Słownik*), red. B. Chlebowski, t. 11, Warszawa 1892-1895, s. 628.

⁵³ G. Białuński, *Studia z dziejów...*, s. 96; Obecnie Zaryszyn leży w powiecie miechowskim, gmina Książ Wielki w północnej części Małopolski granicząc z województwem świętokrzyskim.

⁵⁴ A. Gieysztor, *Trzy stulecia najdawniejszego Mazowsza (połowa X - połowa XIII w.)*, [w:] *Dzieje Mazowsza*, red. H. Samsonowicz, Pultusk 2006, s. 156.

⁵⁵ *Rocznik kapitulny krakowski...*, s. 81, przypis nr 304.

⁵⁶ Zostały one wystawione we wsiach Koniemłoty i Bobin, w ziemi krakowskiej – por. *Kodeks Dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. 1, nr 28 i 29, s. 33-34, 35-36.

⁵⁷ T. Dunin-Wąsowicz, *Drogami średniowiecznej...*, mapa, s. 191.

konstrukcja trasy pochodu jedynie na podstawie mapy to zdecydowanie za mało, aby formułować tutaj jakieś daleko idące wnioski. Równie dobrze Litwini mogli ominąć ziemię łukowską i po przejściu Mazowsza wkroczyć na ziemię łączycko-sieradzką, a stamtąd do Małopolski. Wątpliwości tych nie sposób przekonywująco rozstrzygnąć ze względu na luki w materiale źródłowym.

Jak natomiast interpretować zapiski *Rocznika śląskiego kompilowanego*⁵⁸ oraz *Rocznika krakowskiego kompilowanego*⁵⁹, zgodnie z którymi Łukowskie mieli najechać w 1246 r. Prusowie oraz Rusini? Zapiska w pierwszym z wymienionych źródeł jest błędnie datowana i odnosi się do wydarzeń mających miejsce w 1244 r. Z podobną sytuację mamy do czynienia także w drugim przypadku, gdzie w trakcie kompilowania wydawnictwa w połowie XIV w. zdublowano informację⁶⁰, odnoszącą się do 1244 r. z *Rocznika kapitulnego krakowskiego* oraz *Rocznika Traski*. Ponadto pod rokiem 1244 *Rocznik krakowski kompilowany* nie przekazał żadnych informacji dotyczących najazdu na ziemię Bolesława Wstydliwego Bałtów, Litwinów, jak również Rusinów. Zatem przekaz należałoby przesunąć o dwa lata wcześniej, zaś zamiast Rusinów wpisać Prusów. Zresztą o domniemanym najeździe Rusinów na ziemię łukowską w 1246 r. nic nie wspominają źródła ruskie. Z tych też względów wzmiankę z *Rocznika krakowskiego kompilowanego* należy odrzucić jako niezgodną z faktami historycznymi.

Wydaje się, że do najazdu Litwinów na ziemię łukowską w 1246 r. powinniśmy podchodzić sceptycznie. Mimo, że przemarsz Konrada Mazowieckiego i jego sojuszników przez Łukowszczyznę w drodze na Kraków był możliwy, to jednak nie potwierdzają go żadne świadectwa źródłowe. Za niezgodne z prawdą historyczną należy natomiast uznać przekazy XIV-wiecznych roczników śląskiego i krakowskiego o uderzeniu w 1246 r. na ziemię łukowską Prusów i Rusinów. Fakty te miały bowiem miejsce w 1244 r., a ich umieszczenie dwa lata później wynikało z błędnego zapisu podczas kompilowania obu roczników.

⁵⁸ *Annales Silesiaci Compilati...*, s. 679.

⁵⁹ *Ruteni per frequentes insultus Lublin, Seczechov et Lucow vastant; Rocznik krakowski*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872, s. 838.

⁶⁰ J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 64.

Najazd Litwinów w 1273 r.

W 1273 r. na ziemi lubelskiej pojawili się Litwini. Ten niszczący najazd warto rozpatrzeć przede wszystkim dlatego, że nieprzyjaciel przechodził prawdopodobnie przez obszar ziemi łukowskiej⁶¹. Informacje o wydarzeniu przekazał *Rocznik Traski*⁶² oraz *Rocznik małopolski*⁶³. Obszerną relację pozostawił J. Długosz⁶⁴.

Z narracji kanonika krakowskiego dowiadujemy się o wkroczeniu Litwinów, wojowników pruskich oraz Żmudzinów 1 lipca na Lubelszczyznę⁶⁵. Zaskoczony nagłym wejściem nieprzyjaciół, zmagający się z buntem panów krakowskich i sandomierskich, książę Bolesław Wstydlivy nie mógł przyjąć z pomocą ludności cywilnej. W efekcie napastnicy, nie napotykając praktycznie żadnego oporu, dokonywali podpałów i grabieży zagarniając łupy, a także jeńców. W opinii kronikarza Litwinów miał podburzyć biskup krakowski Paweł z Przemankowa, pragnąc zemścić się na Bolesławie za śmierć zbuntowanych rycerzy pod Bogucinem⁶⁶.

Dlaczego doszło do tego najazdu? W literaturze historycznej popularny jest pogląd, jakoby akcja litewska była ściśle związana z konfliktem, jaki zarysował się pomiędzy biskupem Pawłem a księciem krakowsko-sandomierskim⁶⁷. Spór ten doprowadził do wybuchu buntu w maju 1273 r.⁶⁸ Ostatecznie został on stłumiony przez Bolesława Wstydliviego, który zwyciężył buntowników w starciu pod Bogucinem, zapewne 2 czerwca 1273 r.⁶⁹

Motywy, jakimi kierowali się Litwini uderzając 1 lipca 1273 r. na ziemię lubelską będą bardziej zrozumiałe, jeśli dokładnie prześledzimy tło sporu biskupa Pawła z Przemankowa z księciem Bolesławem Wstydlivym, jak również wyszczególnimy przyczyny determinujące bunt w Małopolsce w maju

⁶¹ R. Orłowski, J. R. Szaflik, *Dzieje miasta...*, s. 14.

⁶² *Eodem anno Lithwani miserabiliter devastaverunt terram Lublinensem; Rocznik Traski...*, s. 842.

⁶³ *Lithwani terram Lublinensem miserabiliter devastaverunt; Rocznik małopolski...*, s. 174 (kodeks Kuropatnickiego).

⁶⁴ *Annales seu...*, lib. VII, s. 183-184.

⁶⁵ por. A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór...*, s. 293.

⁶⁶ *Annales seu...*, lib. VII, s. 183-184.

⁶⁷ A. Teterycz-Puzio, *Przyczyny i cele...*, s. 15; Ostrożnie do konfliktu Bolesława Wstydliviego z biskupem Pawłem podchodzi Karolina Maciaszek, zauważając, że biskup był zamieszany w bunt, ale niekoniecznie odgrywał w nim rolę kierowniczą - por. K. Maciaszek, *Bolesław Wstydlivy...*, s. 217-220.

⁶⁸ G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków...*, t. 1, s. 46.

⁶⁹ Datę dzienną starcia podaje jedynie J. Długosz; *Annales seu...*, lib. VII, s. 182.

tegoż roku. Wzmianki w *Roczniku Traski*⁷⁰ oraz *Roczniku małopolskim*⁷¹ wskazują na biskupa jako siłę sprawczą buntu. Miał on bowiem nakłonić rycerzy krakowskich, aby przeszli na stronę księcia opolskiego Władysława. Większych wątpliwości w kwestii przywództwa biskupa w rebelii przeciwko Bolesławowi Wstydliwemu nie miał także J. Długosz⁷². Poza biskupem ważną rolę w wystąpieniu mieli odegrać Sulek Młodszy z Niedźwiedzia oraz kasztelan wiślicki Dobiesław⁷³.

Jan Długosz zwrócił uwagę na dynastyczny charakter buntu. Zdaniem kanonika krakowskiego, Bolesław Wstydlivy miał wyznaczyć swym następcą w razie bezpotomnej śmierci księcia łączycko-sieradzkiego Leszka Czarnego⁷⁴. Kandydatury tej nie aprobowало jednak rycerstwo Krakowa i Sandomierza, stąd poproszono do stolicy Małopolski Władysława Opolskiego⁷⁵. W tym momencie trudno jednak zgodzić się z J. Długoszem, gdyż w 1265 r. Bolesław Wstydlivy dokonał adopcji Leszka Czarnego, uznając go swym dziedzicem i następcą⁷⁶, zyskując jednocześnie akceptację swych działań przez małopolskich możnych. Czy zatem ludzie ci występowałiby przeciwko decyzji, którą podjęli osiem lat wcześniej? Wydaje się to mało prawdopodobne, o czym pisał Paweł Żmudzki⁷⁷. Warto jednak pamiętać, że w 1271 r. Leszek Czarny przeszedł do obozu czeskiego⁷⁸, co oznaczało zerwanie dotychczasowego sojuszu z Bolesławem Wstydlivym. Nowym kandydatem na następcę został Konrad

⁷⁰ *Ipsa anno quidam milites Cracovienses processerant ad ducem Opoliensem Wladyslaum cum tota potencia sua de consilio episcopi Pauli Cracovie*; *Rocznik Traski*..., s. 842.

⁷¹ *Eodem anno quidam milites Cracovienses processerant ad ducem Wladyslaum Opoliensem cum tota potencia sua de consilio Pauli episcopi Cracoviensis*; *Rocznik małopolski*..., s. 175 (kodeks szamotuński).

⁷² *Auctor illius, principalis Paulus Cracoviensis episcopus insimulabatur; Ad rem itaque huiusmodi componendam, de consilio et suasu predicti Pauli Cracoviensis episcopi, in numero frequenti et fere omni sua quorum potencia (invasionem enim a duce Boleslao Pudico re plurimum vulgata verabantur) - Annales seu...*, lib. VII, s. 181, 182.

⁷³ P. Żmudzki, *Studium podzielonego królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000, s. 235; Jak zauważyła K. Maciaszek to właśnie Odrowążowie i Gryfici odegrali decydującą rolę w buncie. Stało się tak, gdyż Bolesław Wstydlivy odsunął ich od władzy, na rzecz rodów mniej zamożnych, tj. Łabędzi, Bogoriów, Radwanitów, Rawitów, a także Sulimów - K. Maciaszek, *Bolesław Wstydlivy*..., s. 201.

⁷⁴ Por. m.in.: A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*..., s. 292-293; O. Halecki, *Powołanie księcia Władysława Opolskiego na tron krakowski w r. 1273*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 27, 1913, s. 257-259; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska do r. 1290*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, red. S. Kutrzeba, t. 1, Kraków 1933, s. 262.

⁷⁵ *Annales seu...*, lib. VII, s. 182.

⁷⁶ K. Supernak, *Sprawa następstwa tronu po Bolesławie Wstydlivym*, „Folia Historica Cracoviensia”, t. 24, z. 1, 2018, s. 143-145.

⁷⁷ P. Żmudzki, *Studium podzielonego*... s. 233.

⁷⁸ K. Supernak, *Kilka uwag o powołaniu księcia Władysława Opolskiego na tron krakowski w 1273 roku*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne”, t. 8 (12), 2016, s. 137-140; K. Maciaszek, *Bolesław Wstydlivy*..., s. 206-209.

II Czerski, przeciwko któremu wzniecono bunt w maju 1273 r.⁷⁹. Na jeszcze jedną kwestię, jeśli chodzi o dynastyczne tło rebelii, zwróciła uwagę Karolina Maciaszek, podkreślając, że ewentualny sukces Władysława Opolskiego prawdopodobnie spowodowałby odsunięcie od dziedziczenia w Krakowie Leszka Czarnego. Badaczka wskazała na ostry konflikt Leszka z macochą Eufrozyną – siostrą Władysława⁸⁰, a żoną Kazimierza I kujawsko-łeczyńskiego. Znajomość podłoża wspomnianego konfliktu mogła znacząco wpłynąć na oddanie przez buntowników tronu krakowskiego księciu opolskiemu.

Jak słusznie zauważył P. Żmudzki, rycerstwo wyrażało niezadowolenie, gdyż książę dążył do wzmacniania prerogatyw swej władzy i polityki konsolidacyjnej na płaszczyźnie przede wszystkim gospodarczej. Polegało to m.in. na lokacji nowych miast i maksymalizacji zysków. Bolesław nie wahał się również egzekwować wyroków sądowych oraz swych wyłącznych uprawnień łowieckich. Zreformował gospodarkę łowiecką w posiadanych dobrach, zmuszając do przestrzegania nowych przepisów zarówno rycerzy, jak i chłopów⁸¹. Analizując gospodarcze podłoże buntu warto też zwrócić uwagę na konsekwentne egzekwowanie przez Bolesława Wstydliviego regale solnego, jak również istnienie interesów o charakterze majątkowym pomiędzy możnowładztwem małopolskim, a śląskim (opolskim)⁸².

Mówiąc o okolicznościach buntu z 1273 r. nie sposób pominąć polityki zagranicznej Bolesława Wstydliviego. Książę krakowsko-sandomierski reprezentował wyraźną orientację antyczeską⁸³, którą potwierdził restaurując przymierze z królem Węgier Stefanem V latem 1270 r.⁸⁴ Brak akceptacji dla polityki zewnętrznej Bolesława Wstydliviego mógł spowodować zwrócenie się opozycjonistów do bliskiego współpracownika władcy Czech Władysława Opolskiego. Być może sam król czeski i jego śląscy sojusznicy apelowali do malkontentów, aby wystąpili przeciwko księciu Krakowa i Sandomierza⁸⁵. Domysły P. Żmudzkiego nie przekonują przede wszystkim dlatego, gdyż zapewne już około 1273 r., podczas zjazdu w Opawie doszło do porozumienia

⁷⁹ J. Gawron, *Czarna legenda biskupa krakowskiego Pawła z Przemankowa*, „Annales UMCS”, t. 71, 2016, s. 29; O roli Konrada II czerskiego – por. K. Supernak, *Sprawa następstwa tronu...*, s. 160-162.

⁸⁰ Eufrozyna opolska chciała prawdopodobnie otruć swych pasierbów – tj. Leszka Czarnego oraz Ziemomysła, synów Kazimierza z jego pierwszego małżeństwa z księżną Konstancją – por. K. Maciaszek, *Bolesław Wstydlivy...*, s. 216-217; *Kronika wielkopolska...*, s. 116.

⁸¹ P. Żmudzki, *Studium podzielonego...* s. 235.

⁸² K. Maciaszek, *Bolesław Wstydlivy...*, s. 210-213; 215.

⁸³ N. Mika, *Walka o spadek po Babenbergach*, Racibórz 2008, s. 76.

⁸⁴ Przymierze to zostało odnowione mimo utrzymujących się poprawnych relacji z dworem czeskim, J. Gawron, *Czarna legenda biskupa...*, s. 31.

⁸⁵ P. Żmudzki, *Studium podzielonego...*, s. 234.

Bolesława Wstydlwego i władcy Czech Przemysła Ottokara II. Potwierdzeniem reorientacji polityki zagranicznej księcia krakowsko-sandomierskiego i innych książąt polskich było wysłanie Czechom posiłków pod Suche Kruty w 1278 r.⁸⁶.

Inne przyczyny wypowiedzenia posłuszeństwa Bolesławowi Wstydlwemu przez poddanych wyszczególnił J. Długosz. Mianowicie książę krakowsko-sandomierski surowo karał rycerzy ze wszelkie przewinienia, konfiskując majątki, skazując na śmierć bądź trzymając w więzieniu pod strażą⁸⁷. W spisanej na Śląsku *Kronice polskiej*⁸⁸ znalazła się wzmianka, eksponująca negatywne cechy charakteru Bolesława Wstydlwego. Zapis ten wykorzystał w swej narracji J. Długosz, zarzucając księciu nadmierne upodobanie do przyjmowania darów i brak obiektywizmu w sądach, co z kolei skutkowało wydawaniem niesprawiedliwych wyroków. Dziejopis akcentował też dawanie posłuchu fałszywym oskarżeniom oraz nadużywanie regale łowieckiego i miłość do psów⁸⁹.

Odnosząc się do poglądów reprezentowanych przez badaczy (P. Żmudzki, Jan Gawron, K. Maciaszek) wypada stwierdzić, że rebelię w 1273 r. zdeterminowała w pierwszej kolejności sytuacja wewnętrzna, jaka panowała w księstwie krakowsko-sandomierskim w analizowanym okresie. Należy wspomnieć w tym miejscu o polityce konsolidacyjnej księcia Bolesława na płaszczyźnie gospodarczej (egzekwowanie regale solnego i łowieckiego, powiązania ekonomiczne Małopolski ze Śląskiem), a także realizowanych działaniach na rzecz wzmocnienia władzy. Większego wpływu na bunt nie miała natomiast polityka dynastyczna Bolesława Wstydlwego (adopcja Leszka Czarnego i jego konflikt z macochą Eufrozyną, kandydatura Konrada II Czerskiego), podobnie jak i zagraniczna (walka o spadek po Babenbergach; stosunek do Węgier i Czech).

Jaką rolę w buncie odegrał biskup krakowski Paweł z Przemankowa? Czy otwarcie wspierał malkontentów, czy może jego udział w rebelii był bardziej dyskretny? Pierwsze nieporozumienie w kontaktach pomiędzy Bolesławem Wstydlwym, a Pawłem z Przemankowa nastąpiło w 1271 r. Wzmiankuje o nim *Rocznik kapitulny krakowski*. Zatarg zażegnano w pierwszą niedzielę

⁸⁶ K. Maciaszek, *Bolesław Wstydlwy...*, s. 206-209.

⁸⁷ *Annales seu...*, lib. VII, s. 182.

⁸⁸ *Cuius temporibus, licet calumpniarum virus per omnia loca sui principatus vigeret, modico munere tamen placatus, in partem quamlibet trahebatur, et maxime canum, quorum amator et fotor, toti terre importabilis fuit*; *Kronika Polska...*, s. 643.

⁸⁹ *Annales seu...*, lib. VII, s. 183.

Wielkiego Postu⁹⁰, a w roli pośredników wystąpili kanonicy krakowscy Dzierżykraj i Walter. Tła sporu nie znamy. Zapewne miał on charakter finansowy⁹¹, związany z dochodami biskupa, wynikającymi z akcji kolonizacyjnej oraz lokacyjnej, prowadzonej wspólnie z księciem. Nieporozumienie to zostało w historiografii ocenione jako drobny incydent, o zasięgu typowo lokalnym⁹². Już wtedy jednak kościelny hierarcha mógł poczuć głębszą niechęć do rządów Bolesława, która znalazła swe ujście dwa lata później.

Paweł Żmudzki tło konfliktu księcia z biskupem widział w aspektach natury politycznej, podkreślając, że w działaniach biskupa można dostrzec wyraźne objawy sympatii dla Czech i Śląska. Swą tezę badacz próbował uargumentować popularyzacją kultu św. Jadwigi śląskiej na terytorium diecezji krakowskiej⁹³. Spostrzeżenie to wydaje się jednak dyskusyjne, ze względu na jego słabe umocowanie w źródłach. Jak słusznie zauważył J. Gawron samo propagowanie kultu św. Jadwigi nie może być przesłanką, przemawiającą za proczeskimi i prośląskimi sympatiami ordynariusza diecezji krakowskiej⁹⁴. Pogląd o proczeskich sympatiach Pawła z Przemankowa podzielał również Bronisław Włodarski⁹⁵.

Warto zwrócić uwagę na inną - ważną przesłankę uzasadniającą wsparcie, jakiego Paweł z Przemankowa udzielił malkontentom w maju 1273 r. Otóż jego udział w rebelii można odczytać jako gest solidarności z ordynariuszem wrocławskim Tomaszem II. W 1271 r. Bolesław Wstydlivy najechał księstwo wrocławskie, wykorzystując do tego celu nie tylko rycerstwo krakowskie i współdziałających z nim zaprzyjaźnionych książąt, ale również Litwinów, Rusinów i Kumanów. Dobra kościelne uległy spustoszeniu, a ludność uprowadzono. Tomasz II skrytykował księcia i domagał się odszkodowania za uczynione zniszczenia. Zadośćuczynienia za doznane krzywdy nigdy jednak nie otrzymał⁹⁶.

Zdaniem K. Maciaszek do uczestnictwa Pawła z Przemankowa w buncie należy podchodzić ostrożnie. Badaczka zauważyła, że możni i rycerstwo

⁹⁰ *Dominus Paulus episcopus cum domine duce et eius coniuge domina ducissa discordat, et in quadragesima cum eisdem dominis magistro Dersycraio preposito et Walthero canonicis Cracoviensibus, viris constantibus, providis et discretis mediantibus concordavit; Rocznik kapituły krakowskiej...*, s. 101.

⁹¹ W. Karasiewicz, *Paweł z Przemankowa biskup krakowski 1266-1292*, „Nasza Przeszłość”, nr 9, 1959, s. 173.

⁹² B. Ulanowski, *Przyczynek do dziejów Pawła z Przemankowa*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, nr 17, 1884, s. 110.

⁹³ P. Żmudzki, *Studium podzielonego...* s. 232.

⁹⁴ J. Gawron, *Czarna legenda biskupa...*, s. 31, przypis nr 29.

⁹⁵ B. Włodarski, *Polityczna rola biskupów krakowskich w XIII w.*, „Nasza Przeszłość”, nr 27, 1967, s. 52.

⁹⁶ P. Żmudzki, *Studium podzielonego...* s. 232-233.

małopolskie mogło wezwać księcia Władysława do objęcia tronu w Krakowie, posiłkując się jego radą i autorytetem. Wydaje się też, że Paweł zostawił sobie furtkę na wypadek porażki rebelii, cierpliwie oczekując w Krakowie na ostateczny rezultat konfrontacji zwaśnionych stron. Warto zwrócić też uwagę na jeszcze jeden aspekt zagadnienia. Mianowicie księcia i biskupa próżno szukać razem w listach świadków dokumentów, które wystawiali w maju 1273 r. Jak podkreśliła K. Maciaszek tego rodzaju obecność nie była wprawdzie regułą, ale jej brak sugerował, że stosunki na linii książę-biskup nie układały się najlepiej. Biskup mógł być zatem zamieszany w bunt, niekoniecznie jednak odgrywał w nim rolę decydującą⁹⁷.

Konflikt księcia i biskupa Pawła z Przemankowa – choć niewątpliwie istniał raczej nie wpłynął w głównej mierze na wypadki z maja 1273 r. Wydaje się mało prawdopodobne, aby kościelny hierarcha otwarcie kierował rewoltą przeciwko Bolesławowi Wstydliwemu. Mógł natomiast wspierać rebeliantów swym autorytetem, doradzając im określone działania przeciwko księciu. Rację mają zatem ci badacze, którzy sugerują, aby udział biskupa w buncie traktować ostrożnie, bez jednoznacznego szeregowania po jednej bądź drugiej stronie (J. Gawron, K. Maciaszek)⁹⁸.

Do rozstrzygnięcia pozostaje sprawa rzekomych, uwypuklonych przez J. Długosza kontaktów Pawła z Przemankowa z Litwinami i ich sprowadzenie na ziemię lubelską oraz być może łukowską. O związkach duchownego z tym ludem wspominały także inne oprócz kanonika krakowskiego źródła⁹⁹, przede wszystkim *Katalog biskupów krakowskich*¹⁰⁰. Przekazy te sugerują dość bliskie interakcje biskupa z Litwinami. Czy jednak są one wiarygodne? Interpretując treść obu – identycznych w zasadzie zapisów zawartych w *Katalogu biskupów krakowskich* Władysław Karasiewicz podkreślił, że mogły one znajdować się na marginesie przekazu dotyczącego rządów Bolesława Wstydliwego, a autor katalogu przyporządkował je nie do księcia lecz osoby biskupa. Nastą-

⁹⁷ K. Maciaszek, *Bolesław Wstydlivy...*, s. 217-220.

⁹⁸ Jedynie Władysław Karasiewicz dążąc do oczyszczenia Pawła z Przemankowa podkreślał, że nie był on w ogóle powiązany z rebelią. Próby te nie zyskały jednak uznania w nauce; W. Karasiewicz, *Paweł z Przemankowa...*, s. 174-179; K. Maciaszek, *Bolesław Wstydlivy...*, s. 219.

⁹⁹ *Quem per licencie campos iam tunc gradientem et gravitate pontificali ommissa venaciones per se tractantem, cum Lithvanis quoque et fidei et Polonorum hostibus iungentem publice, quo adversus proprium ducem et domicum Pudicum Boleslaum securior esset affinitates et connubia; Annales seu...*, lib. VII, s. 181-182.

¹⁰⁰ *Hic eciam cum Lithvanis connubia miscuit ut forcius resisteret suis aduersariis, quos plures habebat propter sua facinora - Katalogi biskupów krakowskich*, wyd. J. Szymański, MPH, NS, t. 10, cz. 2, Warszawa 1974, Redakcja IV..., s. 64; *Hic etiam cum Lithvanis connubia miscuit, ut ferventius resisteret suis aduersariis, quos plures habebat propter sua facinora - Katalogi biskupów krakowskich*, Redakcja V..., s. 99.

pił w tym przypadku zwykły błąd, ewentualnie świadoma pomyłka kompilatora, związana zapewne z chęcią oczernienia osoby biskupa¹⁰¹. Wątpliwości trudno w przekonywujący sposób rozstrzygnąć.

Jak zauważył P. Żmudzki, bunt rycerstwa i udział w nim biskupa oraz najazd Litwinów dokonały się mniej więcej w tym samym czasie. Mogłoby to sugerować faktyczny związek pomiędzy oboma wydarzeniami. Generalnie jednak biskup nie miał nic wspólnego ze sprowadzeniem nieprzyjaciół na Lubelszczyznę, a pogłoski należy traktować jako zwyczajne pomówienia, będące formą zemsty za uczestnictwo kościelnego hierarchy w rebelii w maju 1273 r.¹⁰²

Wydaje się wręcz nieprawdopodobne, aby biskup krakowski prowadził jakieś zakulisowe, tajemne pertraktacje z Litwinami¹⁰³. Najazd nieprzyjaciół skutkował przecież spustoszeniem terenów jego diecezji, co z kolei stwarzało groźbę znaczącego obniżenia osiąganych dochodów¹⁰⁴. Zakładając, że ordynariusz krakowski rzeczywiście porozumiałby się z wrogiem i zainspirował go do uderzenia na dobra swego przeciwnika politycznego, sojusz taki groziłby dla niego nieobliczalnymi wręcz konsekwencjami i w najlepszym razie izolacją na arenie politycznej¹⁰⁵. W ugodzie zawartej pomiędzy Pawłem z Przemankowa, a Leszkiem Czarnym znalazł się zapis dotyczący ochrony dóbr diecezjalnych przed potencjalnymi atakami pogan¹⁰⁶. Ewentualne współdziałanie hierarchy z Litwinami w zasadzie wykluczałoby staranie się o tego typu rękomię bezpieczeństwa¹⁰⁷. Jedynie G. Błaszczyk zakładał istnienie rzeczywistych kontaktów biskupa z Litwinami. W opinii badacza dotyczyły one przeprowadzenia na Litwie misji chrystianizacyjnej¹⁰⁸. Tego rodzaju interpretacja zagadnienia wydaje się wątpliwa. Biskup nie nasyłałby przecież pogan na ziemię chrześcijan, tylko po to, aby potem organizować ich nawracanie na wiarę.

W świetle przytoczonych argumentów jest rzeczą w zasadzie niemożliwą, aby biskup krakowski Paweł z Przemankowa w tajemnicy rozmawiał z Litwinami, sprowadzając ich w lipcu 1273 r. na ziemię Bolesława Wstydlivego. Krok taki nie miałby żadnego uzasadnienia i bez wątpienia przyczyniłby się do upadku pozycji i znaczenia ordynariusza oraz jego całkowitej izolacji,

¹⁰¹ W. Karasiewicz, *Paweł...*, s. 188.

¹⁰² P. Żmudzki, *Studium podzielonego...*, s. 236-237.

¹⁰³ J. Gawron, *Czarna legenda biskupa...*, s. 34.

¹⁰⁴ W. Karasiewicz, *Paweł...*, s. 189.

¹⁰⁵ M. Maciejowski, *Orientacje polityczne biskupów metropolii gnieźnieńskiej 1283-1320*, Kraków 2007, s. 103.

¹⁰⁶ *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej św. Wacława*, wyd. F. Piekosiński, t. 1, Kraków 1874, nr 85, s. 116-118.

¹⁰⁷ M. Maciejowski, *Orientacje polityczne...*, s. 103.

¹⁰⁸ G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków...*, t. 1, s. 46.

zarówno w otoczeniu książęcym, jak i wśród krakowskiego duchowieństwa. Tymczasem nic takiego się nie stało, a hierarcha nadal aktywnie uczestniczył w życiu politycznym Małopolski. Późniejsze wydarzenia pokazują, że nie wahał sprzeciwić się następcy Bolesława Leszkowi Czarnemu. Utrzymywał także dobre kontakty z przyszłymi władcami Polski Przemysłem II oraz Wacławem II Czeskim. Czy biskup mógłby prowadzić tak aktywną politykę, gdyby prawdą okazały się jego powiązania z Litwinami? Byłoby to niemożliwe, gdyż ewentualna współpraca skompromitowałaby kościelnego hierarchę na tyle, że nikt nie traktowałby go jako wiarygodnego partnera. Warto o tym pamiętać, zwłaszcza w momencie, gdy dokonuje się oceny działalności biskupa, przede wszystkim w kontekście politycznym. Musimy zwrócić też uwagę na fakt, że postaci tej towarzyszy tzw. czarna legenda, której ślady widzimy w narracji J. Długosza czy *Katalogu biskupów krakowskich*. Są to różnego rodzaju pomówienia i anegdoty, zawierające oskarżenia o kontakty z wrogiem zewnętrznym, spiskowanie przeciwko władzy świeckiej, wywoływanie wojen domowych czy rozwiąłość. Nie bez znaczenia jest w tym przypadku specyficzna maniera pisarska J. Długosza, zgodnie z którą kronikarz ubarwiał swój przekaz faktami, nie mającymi odbicia w rzeczywistości. W efekcie Paweł z Przemankowa został ukształtowany na kartach jego dzieła jako sprowadzający Litwinów na Lubelszczyznę i ziemię łukowską antywzorzec biskupa. Gwoli ścisłości trzeba zdawać sobie sprawę z faktu, że biskup z pewnością posiadał swoje wady, ale kreowanie go na człowieka złego, wręcz demonicznego, jak zauważamy to w niektórych źródłach narracyjnych mija się z prawdą historyczną.

Charakter litewskiej wyprawy z 1273 r. wypada ocenić jako typowo łupieżczy. W takich właśnie kategoriach postrzegali ją G. Białuński oraz Jan Powierski¹⁰⁹. Zdaniem A. Teterycz-Puzio władca Litwy Trojden najechał wschodnie rejony księstwa krakowsko-sandomierskiego, gdyż liczył na bogate łupy i brak przeciwdziałania ze strony uwikłanego w bunt Bolesława Wstydliwego¹¹⁰. Być może do przeprowadzenia ataku namówili go sami buntownicy¹¹¹. Jak zaznaczył Oskar Halecki najazd nastąpił ze względu na ogólną sytuację polityczną i dobre stosunki księcia Bolesława Wstydliwego z wrogimi Litwie Rusinami, a ściślej mówiąc z synem Daniela Lwem Daniłowiczem¹¹².

¹⁰⁹ G. Białuński, *Studia z dziejów...*, s. 114; J. Powierski, *Rola Jaćwieży w walce ludów bałtyjskich z agresją krzyżacką*, „Rocznik Białostocki”, t. 14, 1981, s. 105.

¹¹⁰ A. Teterycz-Puzio, *Przyczyny i cele...*, s. 15.

¹¹¹ G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków...*, t. 1, s. 47.

¹¹² O. Halecki, *Powołanie księcia...*, s. 280-281; por. K. Maciaszek, *Bolesław Wstydlivy...*, s. 284.

Wyjaśnienia wymaga łukowski wątek wypadków z 1273 r. Mianowicie do najazdu doszło 1 lipca, a więc już po bitwie pod Bogucinem, w której to Bolesław Wstydlivy zgniótł rebeliantów. W starciu tym poległ walczący po stronie księcia krakowsko-sandomierskiego kasztelan łukowski Racibor. Jego śmierć znacząco zmniejszyła nie tylko możliwości obronne grodu łukowskiego, ale i całej Małopolski, na jej północno-wschodniej flance¹¹³. Łuków pełnił bowiem na tym odcinku rolę rygla czy też bufora zabezpieczającego wejście w głąb kraju Litwinów, Jaćwingów, a także Prusów. Brak kasztelana w tak trudnym momencie skutkowało niemożnością zorganizowania obrony na zagrożonym odcinku i stanowił czynnik szczególnie sprzyjający penetracji nieprzyjaciela zewnętrznego w głąb terytorium Polski. Tak właśnie uczynili Litwini. Niewykluczone, że książę Trojden wiedział o buncie w Małopolsce i uderzył w dogodnym dla siebie momencie. Skąd jednak władca Litwy wiedział – jak słusznie zauważył G. Błaszczuk¹¹⁴ – o wypadkach, jakie miały miejsce na terenie Małopolski? Mógł przecież dysponować informatorem bądź informatorami w bliskim otoczeniu księcia, ale brak jakichkolwiek przekazów źródłowych uniemożliwia udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

Zgodnie z datacją zaproponowaną przez J. Długosza, 1 lipca 1273 r. Litwini, wzmocnieni posiłkami Żmudzinów i Jaćwingów, wkroczyli na ziemię lubelską. Napastnicy wyruszyli kilka dni wcześniej i po przejściu ziem jaćwieskich, ziemi bielskiej, mielnickiej i drohickiej weszli w Łukowskie, skąd przez Kock oraz Lubartów dotarli w pobliże Lublina¹¹⁵. Zapewne rozlali się szeroko po okolicy dokonując spustoszeń, porywając ludzi oraz biorąc obfite łupy. Objuczeni zrabowanym dobytkiem tą samą drogą powrócili do swoich siedzib. Nikt im nie przeszkadzał, gdyż książę Bolesław Wstydlivy niedawno uporał się z buntem i być może nie dysponował oddziałem, który mógłby posłać przeciwko nieprzyjacielowi. Trzeba też pamiętać, że pod Bogucinem poległ kasztelan łukowski Racibor, co w zasadzie otwierało Litwinom drogę w głąb księstwa krakowsko-sandomierskiego.

Podsumowując rozważania na temat ataku litewskiego w 1273 r. wypada stwierdzić, że choć posiadał on charakter łupieski wiązał się z buntem rycerstwa małopolskiego przeciwko księciu Bolesławowi Wstydliwemu. Rebelia ta została spowodowana głównie przyczynami o charakterze wewnętrznym. Rebeliantów wspierał biskup krakowski Paweł z Przemankowa, który poróżnił się z Bolesławem Wstydlivym już w 1271 r. Duchowny ten – choć

¹¹³ P. Żmudzki, *Studium podzielonego...*, s. 236.

¹¹⁴ G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków...*, t. 1, s. 47.

¹¹⁵ T. Dunin-Wąsowicz, *Drogami średniowiecznej...*, mapa, s. 191.

należał do przeciwników księcia krakowsko-sandomierskiego – nie prowadził tajemnych pertraktacji z Litwinami, skutkujących ich niespodziewanym najazdem na terytorium zarządzane przez tegoż księcia w lipcu 1273 r. Mamy w tym przypadku do czynienia z pomówieniami i anegdotami, budującymi czarną legendę biskupa. Litewski książę Trojden, wiedząc o problemach Bolesława Wstydliwego, podjął decyzję o najeździe. Sytuację miał tym łatwiejszą, że pod Bogucinem poległ kasztelan łukowski Racibor, a więc brama w głąb prowincji (księstwa) sandomierskiego, jaką stanowiła ziemia łukowska stała się otworem. Litwini, Żmudzi i Prusowie przeszli przez ziemie Jaćwingów, następnie wkroczyli na Łukowszczyznę, skąd ruszyli w kierunku Lublina. Do swych siedzib powrócili oni prawdopodobnie tą samą drogą.

Podsumowanie

Tytułem rekapitulacji dotychczasowych rozważań należy wspomnieć, że na przestrzeni XIII-XIV w. ziemia łukowska stała się terenem najazdów, dokonywanych zarówno przez wojowników pogańskich, jak i chrześcijańskich (schizmatyckich) Rusinów. Jak już wcześniej stwierdzono, nie istnieją najmniejsze przesłanki skłaniające do stwierdzenia, że Łukowskie znalazło się na trasie przemarszu wojsk mongolskich pomiędzy styczniem a marcem 1241 r. Jest to mit historyczny, który niestety przewija się w opracowaniach dotyczących historii Łukowa i okolic w średniowieczu.

Pierwszy historycznie poświadczony najazd na Łukowszczyznę nastąpił w 1244 r., będąc elementem szerszej polityki Konrada Mazowieckiego, zmierzającej do odzyskania przez tego księcia Krakowa po klęsce poniesionej pod Suchodołem w maju 1243 r. Właśnie w 1244 r. Konrad zorganizował dwie wyprawy. Pogańscy Prusowie, Jaćwingowie i być może Litwini spustoszyli tereny wokół Łukowa, Sieciechowa i Sandomierza, docierając aż do Kielc, dowodzeni natomiast przez Daniela Romanowicza i jego brata Wasylkę Rusini dokonali dywersyjnego uderzenia na Lublin. Wojownicy pogańscy służyli w wojskach Konrada jako najemnicy, prawdopodobnie już od 1231 r., co poświadcza bulla papieża Grzegorza IX z tego właśnie roku.

Niewykluczone, że w 1246 r. ziemia łukowska znów stała się obiektem ataku, tym razem ze strony Litwinów. Do najazdu tego trzeba jednak podchodzić sceptycznie przede wszystkim dlatego, że nie istnieją żadne mogące go potwierdzić przekazy źródłowe. Z drugiej jednak strony przemarz Litwinów, wpierających organizującego swą ostatnią wyprawę na Kraków Konrada Ma-

zowieckiego, był przez terytorium ziemi łukowskiej możliwy (Mazowsze, Łuków, Lublin, Sandomierz, Kielce, Kraków). W grę wchodziła też inna trasa, na Kock, Sieciechów, Radom, Opatów, Sandomierz i Kraków. Niewiarygodny historycznie jest natomiast przekaz XIV-wiecznych roczników śląskiego i krakowskiego, według których ziemia łukowska została zaatakowana w 1246 r. przez Prusów i Rusinów. Fakty te miały bowiem miejsce dwa lata wcześniej, a ich błędna datacja wynikała z niewłaściwego zapisu podczas kompilowania obu roczników.

Po raz kolejny Litwini pojawili się na ziemi łukowskiej w 1273 r. Moment najazdu był starannie wybrany, gdyż pod Bogucinem poległ kasztelan łukowski Racibor, walcząc po stronie Bolesława Wstydlivego, tłumiącego bunt małopolskiego rycerstwa i możnych. W efekcie Łukowskie, będące bramą w głąb księstwa sandomierskiego, stało przed najeźdźcami otworem. Jak zanotował na kartach swej kroniki J. Długosz Litwinów wspierali Prusowie oraz Żmudzi. Stwierdzenie to należy jednak traktować sceptycznie, przede wszystkim dlatego, że znacznie wiarygodniejsze, bliższe opisywanym wypadkom roczniki wspominają jedynie o Litwinach. Napastnicy weszli na ziemię Jaćwingów, następnie przez terytorium Łukowszczyzny ruszyli w kierunku Lublina. Zapewne tą samą drogą powrócili do swych siedzib.

Jakie były skutki wspomnianych najazdów dla dalszego rozwoju ziemi łukowskiej? Wyłącznie negatywne, przejawiające się w zniszczeniach, stratach wśród ludności cywilnej, narastaniu pustek osadniczych. Najazdy determinowały brak poczucia bezpieczeństwa i słabe zaludnienie, co z kolei przekładało się na nikłe postępy w zakresie akcji osadniczej i powolny, skutkujący zapóźnieniem w porównaniu z innymi regionami Sandomierszczyzny rozwój gospodarczy Łukowskiego. Po 1273 r., wraz ze śmiercią kasztelana Racibora, ziemia łukowska na przeszło sto lat straciła wspomniany urząd. Przyczyniło się to do jeszcze większej marginalizacji tego obszaru. Dopiero unia polsko-litewska w Krewie w 1385 r. przyniosła lepsza czasy dla ziemi łukowskiej, przekształcając ją z terytorium pogranicznego w położone w środku zunifikowanego państwa polsko-litewskiego. Zaowocowało to rozwojem osadnictwa i gospodarki. Wzmocnieniu uległo także bezpieczeństwo mieszkańców, a tak częste w XIII w. najazdy wrogów zewnętrznych stały się ponurym wspomnieniem przeszłości.

BIBLIOGRAFIA CYTOWAŃ

- Białuński G., *Studia z dziejów plemion pruskich i jaćwieskich*, Olsztyn 1999.
- Błaszczyk G., *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. 1, Poznań 1998.
- Bojko K., *Polska a imperium mongolskie oraz Złota Orda w latach 1241-1502*, „Perspektywy Kultury”, t. 4, 2020, s. 169-205.
- Burzyński E., *Templariusze w walce z najazdem mongolskim na Polskę w 1241 roku*, „Słupskie Studia Historyczne”, t. 18, 2012, s. 37-60.
- Chlebowski B., (red.), *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 11, Warszawa 1892-1895.
- Dąbrowski J., *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964.
- Dunin-Wąsowicz T., *Sandomierska sieć drożna*, [w:] *Drogami średniowiecznej Polski. Studia z dziejów osadnictwa i kultury*, Warszawa 2011, s. 179-199.
- Gawron J., *Czarna legenda biskupa krakowskiego Pawła z Przemankowa*, „Annales UMCS”, t. 71, 2016, s. 25-64.
- Gieysztor A., *Trzy stulecia najdawniejszego Mazowsza (połowa X – połowa XIII w.)*, [w:] *Dzieje Mazowsza*, red. H. Samsonowicz, Pułtusk 2006, s. 109-160.
- Grodecki R., *Dzieje polityczne Śląska do r. 1290*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, red. S. Kutrzeba, t. 1, Kraków 1933, s. 115-326.
- Halecki O., *Powołanie księcia Władysława Opolskiego na tron krakowski w r. 1273*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 27, 1913, s. 213-315.
- Jasiński T., *Strategia i taktyka wojsk polskich i mongolskich pod Legnicą w świetle nowo odczytanych zapisków Jana Długosza*, [w:] *Bitwa legnicka. Historia i tradycja*, red. W. Korta, Wrocław-Warszawa 1994, s. 105-113.
- Jastrzębska K., *Dzieje zaścianka szlacheckiego Jastrzębie*, Siedlce 2003.
- Karasiewicz W., *Paweł z Przemankowa biskup krakowski 1266-1292*, „Nasza Przyszłość” t. 9, 1959, s. 157-247.
- Krakowski S., *Polska w walce z najazdami tatarskimi w XIII w.*, Warszawa 1956.
- Laberschek J., *Z dziejów Siewierza i ziemi siewierskiej do końca XIII wieku*, [w:] *Siewierz, Czeladź, Koziegłowy: studia i materiały z dziejów Siewierza i księstwa siewierskiego*, red. F. Koryk, Katowice 1994, s. 119-146.
- Labuda G., *Wojna z Tatarami w roku 1241*, „Przegląd Historyczny”, t. 50, z. 2, 1959, s. 189-224.
- Leszczyńska-Skrętowa Z., *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. II, z. 2, Wrocław 1989.
- Maciaszek K., *Bolesław Wstydlivy. Książę krakowski i sandomierski 1226-1279. Długie panowanie w trudnych czasach*, Kraków 2021.
- Maciejowski M., *Orientacje polityczne biskupów metropolii gnieźnieńskiej 1283-1320*, Kraków 2007.
- Majewski J. S., *Łuków miasto powiatowe w województwie lubelskim*, Łuków 1930.

Maroń J., *Koczownicy i rycerze. Najazd Mongołów na Polskę w 1241 roku na tle sztuki wojennej Europy XII i XIII w.*, Wodzisław Śląski 2011.

Maroń J., *Legnica 1241*, Warszawa 1996.

Mierzwiński H., *Dzieje Kocka do roku 1939*, Warszawa 1990.

Mierzwiński H., *Problem osadnictwa mazowiecko-podlaskiego w pierwszych wiekach państwowości polskiej na przykładzie Kocka*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. 8, 1976, s. 5-19.

Mika N., *Walka o spadek po Babenbergach*, Racibórz 2008.

Nagirnyj W., *Polityka zagraniczna księstw ziemi halickiej i wołyńskiej w latach 1198 (1199)-1264*, Kraków 2011.

Orłowski R., Szaflik J. R., *Dzieje miasta Łukowa*, Lublin 1962.

Powierski J., *Rola Jaćwieży w walce ludów bałtyjskich z agresją krzyżacką*, „Rocznik Białostocki”, t. 14, 1981, s. 87-116.

Samsonowicz H., *Konrad Mazowiecki (1187/1188 – 31VIII 1247)*, Kraków 2008.

Semkowicz A., *Krytyczny rozbiór Dziejów Polskich Jana Długosza*, Kraków 1887.

Supernak K., *Kilka uwag o powołaniu księcia Władysława Opolskiego na tron krakowski w 1273 roku*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne”, t. 8 (12) 2016, s. 132-166.

Supernak K., *Sprawa następstwa tronu po Bolesławie Wstydliwym*, „Folia Historica Cracoviensia”, t. 24, z. 1, 2018, s. 143-171.

Szambelan Z., *Najazdy ruskie na ziemię sandomierską w XIII w.*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica”, t. 36, 1989, s. 7-32.

Teterycz-Puzio A., *Przyczyny i cele najazdów litewskich na ziemię sandomierską w XIII w.*, „Rocznik Lubelski”, t. 35, 2009, s. 9-22.

Teterycz-Puzio A., *Książęta mazowieccy wobec państwa litewskiego w XIII wieku – walka czy współpraca?*, „Zapiski Historyczne”, t. 75, z. 1, 2010, s. 7-29.

Teterycz-Puzio A., *Na rozstajnych drogach. Mazowsze a Małopolska w latach 1138-1313*, Słupsk 2012.

Teterycz-Puzio A., *Postawa przedstawicieli elity mazowieckiej i małopolskiej wobec polityki Konrada Mazowieckiego*, „Słupskie Studia Historyczne”, t. 10, 2003, s. 15-29.

Ulanowski B., *Przyczynek do dziejów Pawła z Przemankowa*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, t. 17, 1884, s. 92-117.

Więch K., *Na pograniczu trzech dzielnic. Z dziejów Ziemi Łukowskiej i Stężyckiej, Wola Okrzejska* 2017.

Włodarski B., *Polityczna rola biskupów krakowskich w XIII w.*, „Nasza Przyszłość”, t. 27, 1967, s. 29-62.

Włodarski B., *Polityczne plany Konrada I księcia mazowieckiego*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, R. 76, Toruń 1971.

Zatorski W., *Pierwszy najazd Mongołów na Polskę w roku 1240-1241*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, t. 9, 1937, s. 175-237.

Żmudzki P., *Studium podzielonego królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000.